

TOMASZ JAKLEWICZ
JERZY SZYMIK

RAZEM PRZY PAŃSKIM STOLE? Eucharystia w dialogu anglikańsko-katolickim*

Kontekstem Chrystusowej modlitwy o jedność Kościoła – „Aby byli jedno!” – była Ostatnia Wieczerza. Fakt powiązania ustanowienia Eucharystii z troską Zbawiciela o jedność uczniów jest bardzo znamienny. Jak przypomina Sobór Watykański II, „Najświętszy Sakrament jest znakiem i cudowną przyczyną jedności Ludu Bożego” (KK 11). Gorzką prawdą o nas, chrześcijanach, jest brak jedności uczniów wokół „stołu Pańskiego”. Nie dziwi więc, że temat Eucharystii powraca w wielu ekumenicznych dialogach. Pojawił się on także w oficjalnym dialogu anglikańsko-katolickim.

Międzynarodowa Komisja Anglikańsko-Katolicka (Anglican-Roman Catholic International Commmission, tzw. ARCIC I), utworzona w 1969 roku, podjęła jako jeden z trzech tematów problematykę Eucharystii. Dwa pozostałe zagadnienia to autorytet i posługiwanie w Kościele. Pierwsza faza prac ARCIC została uwieńczona opublikowaniem w 1971 roku w Windsor „Wspólnej deklaracji na temat nauki o Eucharystii” (*Eucharistic Doctrine*)¹ Głosy krytyczne, mniej lub bardziej oficjalne, przedstawiciele obu Kościołów po ukazaniu się deklaracji skłoniły dialogującą Komisję do wyjaśnienia kwestii budzących kontrowersje. Dzięki tym pracom ukazały się jeszcze dwa dokumenty: w 1979 roku tzw. „Wyjaśnienia” (*Elucidations*)² oraz w roku 1994 dalsze „Wyjaśnienia”

* Tekst główny jest autorstwa T. Jaklewicza, komentarze – J. Szymika.

¹ Dalej: *Eucharistic Doctrine* lub Deklaracja z Windsor. Oryginalny tekst angielski ukazał się m.in. w: *Growth in Agreement. Reports and Agreed Statements of Ecumenical Conversations on a World Level*, ed. H. MEYER, L. VISHNER, New York – Geneva 1984, 68-72. Przekład polski oraz komentarz w: St. C. NAPIÓRKOWSKI, *Wspólna deklaracja na temat nauki o Eucharystii*, „Zeszyty Naukowe KUL” 22 (1979) 4, 62-65.

² Dalej: *Elucidations*. Oryginalny tekst angielski w: *Growth in Agreement*, 72-77. Teksty *Eucharistic Doctrine* oraz *Elucidations* zamieszczone zostały razem z innymi uzgodnieniami Komisji w tzw. Raporcie Końcowym. Omówienie problematyki Eucharystii: A. SKOWRONEK, *Tajemnica – ofiara - obecność. Eucharystia w dialogu anglikańsko-katolickim*, w: *Eucharystia i postannictwo*, red. L. GÓRKA, W. HRYNIEWICZ, Warszawa 1987, 70-83.

(*Clarifications*)³ Ów drugi wyjaśniający dokument został zredagowany przez kolejną Komisję tzw. ARCIC II i był reakcją na „Katolicką odpowiedź na Raport końcowy ARCIC I” opracowaną przez Kongregację do Spraw Nauki Wiary (6.12.1991)⁴ Te trzy teksty stanowią, jak na razie, doktrynalny owoc dialogu katolicko-anglikańskiego na temat Eucharystii.

Jak wyjaśniają we wstępie autorzy Deklaracji z Windsor, ich zamierzeniem nie było podanie całościowego, wyczerpującego opracowania doktryny o Eucharystii. Dokument porusza tylko niektóre zagadnienia z bogatej problematyki eucharystycznej, ma jednak ambicję uczynienia tego w taki sposób, „aby nic istotnego nie zostało pominięte” i równocześnie w taki sposób, żeby wierni obu Kościołów mogli powiedzieć: „To jest chrześcijańska wiara w Eucharystię”⁵ Warto zwrócić uwagę na ten założony cel, którym jest poszukiwanie takich sformułowań, w których wyraża się chrześcijańska wiara, a więc nie tylko katolicka czy anglikańska. Wydaje się, że o tej podstawowej ekumenicznej orientacji dokumentu nie zawsze pamiętali niektórzy jego krytycy.

Zagadnienia poruszone w pierwszej eucharystycznej deklaracji, powracają w *Elucidations* i *Clarifications*. Tam są wyjaśniane i precyzowane, w odpowiedzi na głosy krytyczne. Dlatego też te trzy dokumenty należy rozpatrywać razem. Zamiarem niniejszego opracowania będzie właśnie prześledzenie i analiza wątków przewijających się przez wszystkie dokumenty. Powracające doprecyzowania wskazują na te elementy eucharystycznej wiary, w których coś „iskrzy” A jeśli tak, to znaczy, że są to sprawy dogmatycznie i ekumenicznie istotne. Dokumenty dialogu ekumenicznego domagają się poszukiwań nowego ponadkonfesyjnego języka dla wyrażenia „starych” prawd. Jakie owoce przyniosła ta metoda dialogu w kwestiach, które znalazły się w polu zainteresowań katolickich i anglikańskich ekumenistów?

* * *

Deklaracja z Windsor i interpretacja niektórych jej kwestii – najważniejszych i jednocześnie najciekawszych bodaj z ekumenicznego punktu widzenia – każe mi wrócić pamięcią do mojego niedawnego pobytu w Windsor (2001 rok). Był chłodny grudzień, milczały już ptaki, trwała wigilia Wigilii Bożego Narodzenia, jednego z tych kluczowych – dla wszystkich bez wyjątku konfesji

³ Dalej: *Clarifications*. Oryginalny tekst angielski: *Clarifications of certain aspects of the Agreed Statements on Eucharist and Ministry of the First Anglican-Roman Catholic International Commission together with a letter from Cardinal Edward I. Cassidy, president of the Pontifical council for Promoting Christian Unity*, London – Vatican 1994 (tekst bez wewnętrznej numeracji).

⁴ KONGREGACJA DO SPRAW NAUKI WIARY, *Katolicka odpowiedź na Raport końcowy Międzynarodowej Komisji Anglikańsko-Rzymskokatolickiej*, w: *Ut unum. Dokumenty Kościoła katolickiego na temat ekumenizmu 1982-1998*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, K. LEŚNIEWSKI, J. LEŚNIEWSKA, Lublin 2000, nr 311-322 (s. 120-127).

⁵ *Eucharistic Doctrine*, Preface.

chrześcijańskich – dni. Snułem się długo po wnętrzach powstałych we wnętrzu europejskiej czyli chrześcijańskiej – jakby nie było – kultury. A jednak mimo wyraźnej aury sakralnego dostojenstwa w Windsorskiej Katedrze czułem się obco... I zapewne najgłębszym źródłem tego nieprzyjemnego odczucia były stojące między nami wieki podziału chrześcijaństwa. To znaczy nie tyle fakt odmienności brytyjskiej kultury (jej wyspiarskości na przykład), co raczej fakt, że owa różnorodność była i jest od kilku wieków podzielona – niepojednana. Oczywiście, wokół przygotowywano się na Boże Narodzenie inaczej niż nad Wisłą i Odrą, w przytulnych knajpkach Windsoru odbywały się niezliczone przyjęcia przedświąteczne organizowane przez firmy, ale to nie inne obyczaje były źródłem obcości, nie. Przecież jednak w Vézelay, w Seville, w katedrze św. Patryka na Manhattanie, w strzelistych kościółkach morawskich – nie napierał na mnie nigdy ten rodzaj obcości i chłodu.

Skąd ta obcość, jeśli ten sam Bóg, ten sam Chrystus? Przyczyną jest podział, brak zgody. Oto ciężar niedobry. W kościelnym wnętrzu Windsor setki znaków mówiły mi o Chrystusie. Ale nie byłem u siebie: potykałem się o kość niezgody. Wylaniająca się z krwawej historii, była większa niż moje pragnienie przebywania tu, w Windsor, jak w domu.

Dlatego szukanie zgody przez znużone uzgodnienia. Nie dlatego, że katolik źle się czuł w anglikańskiej przestrzeni, ale że ta obcość jest znakiem czegoś znacznie głębszego, że niszcząco są zubożone nasze światy o wartości, które występują jedynie u brata (siostry). Chodzi nie tylko o sentyment, o ranę uczucia. Chodzi o ranę ciała i duszy, Kościoła i rzeczywistości, ludzkich serc. Dlatego ekumenizm. Dlatego droga ekumenizmu jest drogą Kościoła. Dlatego „dzieło ekumeniczne” jest „imperatywem chrześcijańskiego sumienia”⁶ Stąd też nieprzemijająca wartość *Eucharistic Doctrine, Elucidations, Clarifications...* i następnych dokumentów, na które czekamy.

1. Ofiarniczy charakter Eucharystii

Problem zasadza się na tym, w jaki sposób jednorazowa, historyczna, przeblągalna ofiara Jezusa Chrystusa na krzyżu jest obecna w Eucharystii? Upraszczając sprawę, punkt wyjścia dyskusji przedstawia się następująco: Teologia protestancka, którą mocno nasycony jest anglikanizm, akcentuje jedność i niepowtarzalność zbawczej ofiary Chrystusa, nauczanie katolickie z kolei mówi często o Eucharystii jako o bezkrwawej ofierze Chrystusa dokonującej się na ołtarzu⁷ Czy zachodzi tutaj nieusuwalna sprzeczność, czy jest to raczej sprawa stawiania pewnych akcentów w nauczaniu, które w toku polemiki doktrynalnej urastają do rangi nieusuwalnych barier?

⁶ JAN PAWEŁ II, *Ut unum sint*, nr 7,8; A. NOSSOL, *Ekumenizm jako imperatyw chrześcijańskiego sumienia. Przez dialog i pojednanie ku ekumenicznej jedności*, Opole 2001².

⁷ Por. KKK 1367.

Omawiane uzgodnienia znalazły klucz do pokonania tego napięcia. Okazało się nim pojęcie: *anamnezy* (pamiętka, ang. *memorial*). Komisja użyła tego słowa w zwięzłym sformułowaniu w *Eucharistic Doctrine*⁸ i konsekwentnie broni go w dalszych wyjaśnieniach, dając pogłębioną argumentację za jego prawomocnością i użytecznością.

Elucidations zwracają uwagę, że słowo *anamneza* występuje w biblijnym opisie ustanowienia Eucharystii (1 Kor 11,24-25; Łk 22,19)⁹, pojawia się ono w tradycji pierwotnego Kościoła (Justyn Męczennik), występuje w samym sercu modlitw eucharystycznych na Wschodzie i Zachodzie (np. Liturgia św. Jana Chryzostoma, Kanon Rzymski, Porządek Uczty Pańskiej w anglikanizmie), występuje w teologii patrystycznej i, co ważne, oddaje treść zarówno doktryny trydenckiej, jak i klasycznego nauczania anglikańskiego. Odnajdziemy je także w słynnym „Dokumencie z Limy” (BEM) oraz w „Ogólnym wprowadzeniu do Mszału Rzymskiego”¹⁰.

Zdaniem autorów dokumentu, pojęcie *anamnezy* zabezpiecza prawdę o wyjątkowym charakterze ofiary Chrystusa na krzyżu, a jednocześnie dobrze wyraża wiarę w sakramentalną realność Chrystusowej Ofiary, która w Eucharystii mocą Ducha Świętego staje się skutecznie obecna. Nadto termin ten dobrze wyraża sakramentalny realizm i odrzucenie czystego symbolizmu. Autorzy przyznają jednak, że wiara eucharystyczna może być wyrażona także w innych terminach¹¹.

W *Elucidations* podkreślone zostało, że bliskie katolikom pojęcie ofiary może być prawidłowo odniesione do Eucharystii, jeśli pamiętamy o następującym rozróżnieniu: Istnieje jedna, niepowtarzalna ofiara w historycznym sensie. Stanowi ją zbawcze dzieło Chrystusa. Natomiast Eucharystia jest ofiarą w sakramentalnym sensie, czyli nie mamy tu do czynienia z powtórzeniem historycznej ofiary, ale jej liturgiczną *anamnezą*¹².

⁸ „The notion of memorial as understood in the passover celebration at the time of Christ – i.e. the making effective in the present of an event in the past – has opened the way to clear understanding of the relationship between Christ’s sacrifice and the eucharist” (nr 5).

⁹ Tzw. tradycja antiocheńska, uważana jest przez biblistów za starszą od tradycji jerozolimskiej (Mt 26, 26-29; Mk 14, 22-25).

¹⁰ *Elucidations*, nr 5.

¹¹ „The Commission believes that the traditional understanding of sacramental reality, in which the once-for-all event of salvation becomes effective in the present through the action of the Holy Spirit, is well expressed by the word *anamnesis*. We accept this use of the word which seems to do full justice to the semitic background. Furthermore it enables us to affirm a strong conviction of sacramental realism and to reject mere symbolism” *Tamże*.

¹² „In the exposition of the Christian doctrine of redemption the word *sacrifice* has been used in two intimately associated ways. In the New Testament, sacrificial language refers primarily to the historical events of Christ’s saving work for us. The tradition of the Church, as evidenced for example in its liturgies, used similar language to designate in the eucharistic celebration *anamnesis* this historical event. Therefore it is possible to say at the same time that there is only one unrepeatable sacrifice in the historical sense, but that the eucharist is a sacrifice in the sacramental sense, provided that it is clear that this is not a repetition of historical sacrifice” *Tamże*.

Katolicka teologia mówi o Eucharystii także jako o ofierze Kościoła¹³ Wyjaśnienia ekumenicznej Komisji odnoszą się także do tego przekonania, precyzując, że w eucharystycznej celebracji sam Chrystus w Duchu Świętym jednoczy swój lud z sobą tak, że Kościół włączony zostaje w wewnętrzną dynamikę Chrystusowego wydania siebie. W konsekwencji Kościół jest aktywny w celebracji, ale jednak nie dodaje od siebie niczego do skuteczności ofiary na krzyżu, ponieważ sam Kościół jest owocem tej ofiary¹⁴

W *Clarifications* dla rozjaśnienia katolickich wątpliwości odnośnie do ofiarniczego charakteru Eucharystii, potwierdzone zostało raz jeszcze, że „Eucharystia jest prawdziwie ofiarą, ale w sakramentalny sposób, i to przekonanie jest częścią eucharystycznej wiary obu naszych Wspólnot”¹⁵. Przytoczone zostały tradycyjne oraz współczesne teksty liturgiczne Kościołów Wspólnoty Anglikańskiej, w których *explicite* pojawia się pojęcie przełagalnej ofiary w odniesieniu do śmierci Jezusa na krzyżu. Anglikanie chcą wyraźnie pokazać braciom katolikom, że nie odrzucają pojęcia ofiary (o co się ich podejrzewa), tak silnie wpisanego w tradycję Kościoła, zastrzegając jednak (i słusznie), że termin ten nie wyczerpuje całości znaczenia wydarzenia krzyża¹⁶

Dialog ekumeniczny przynosi katolickiej wierze w ofiarniczy wymiar Eucharystii nowe impulsy godne namysłu, zarówno teologicznego, jak i duszpasterskiego. Wrażliwość innej tradycji ubogaca, poszerza własną tożsamość, pomaga zobaczyć krytycznie te elementy własnej tradycji, które wymagają odnowienia czy koniecznej rewizji. Wydaje się, że warto w refleksji teologicznej i w przepowiadaniu dowartościować czy mocniej akcentować pojęcie anamnezy. Obecność tego kluczowego słowa w sercu celebracji eucharystycznej, w teologicznej tradycji Kościoła zachodniego, jak również w prawosławnym rozumieniu i przeżywaniu liturgii uzasadnia taką rewaloryzację.

Katolicka nauka o Eucharystii jako ofierze była przez wieki jednym z frontów polemiki z protestantyzmem. Niewątpliwie przyczyniło się to przesadnego akcentowania, że Msza święta jest ofiarą składaną na ołtarzu przez kapłana i przez Kościół. Tego typu ujęcie w teologii, w tekstach modlitw, w katechezie sugerowało pewną autonomiczność działania kapłana czy Kościoła i w konsekwencji prowadziło do przesłonięcia związku z Eucharystii z jednorazową przełagalną ofiarą krzyża. Rzymskokatolicka sakramentologia postuluje i nadal posługuje utartym określeniem Eucharystii jako „bezkrwawym ponowieniu (!) krwawej Ofiary przełagalnej, złożonej przez Chrystusa na

¹³ Por. KKK 1368.

¹⁴ „In the celebration of the memorial, Christ in the Holy Spirit unites his people with himself a sacramental way so that the Church enters into the movement of his self-offering. In consequence, even though the Church is active in this celebration, this adds nothing to the efficacy of Christ's sacrifice upon the cross, because the action is itself the fruit of this sacrifice”. *Elucidations*, nr 5.

¹⁵ „...the belief that the eucharist is truly a sacrifice, but in a sacramental way, is part of the eucharistic faith of both our communions”. *Clarifications*, 5

¹⁶ *Tamże*.

krzyżu”¹⁷ Ekumeniczny dialog sugeruje, że konieczna jest pewna korekta, zrównoważenie akcentów w katolickiej teologii Eucharystii. Postulatem byłoby mocniejsze podkreślenie kategorii „uobecnienia” w sakramentalnym misterium zbawczego dzieła z przeszłości¹⁸. Chrystusowa Pascha, w której ofiara jest jednym z aspektów, jako dzieło ludzkie dokonała się historycznie w jednym „punkcie” czasu i przestrzeni, ale jednocześnie jako dzieło Boże przekracza czas i przestrzeń. Dlatego zbawcza rzeczywistość Misterium Paschalnego staje się anamnetycznie, sakramentalnie dostępna w Eucharystii jako dar dla wszystkich. Niewątpliwie słowo „pamiętka” jako tłumaczenie *anamnesis* brzmi zbyt statycznie, zbyt rzeczowo, za bardzo sugeruje zwykłe wspomnianie przeszłości (trochę jak oglądanie starych zdjęć). Obawa strony katolickiej idzie niewątpliwie po tej właśnie linii. Jest to lęk o zagubienie wymiaru Eucharystii jako ofiary dokonującej się „tu i teraz” w Kościele. Wydaje się, że rozwiązaniem tego niewątpliwego napięcia między jednorazowością ofiary krzyża i pewną „wielokrotnością” celebracji jest dowartościowanie pneumatologicznego wymiaru Eucharystii. Liturgiczna anamneza spełnia się mocą Ducha Świętego. To stwierdzenie, nieobecne w Deklaracji z Windsor, pojawia się jednak w dalszych wyjaśnieniach¹⁹. Działanie Ducha Świętego rozjaśnia też kwestię powiązania jednorazowej ofiary Chrystusa z ofiarą wspólnoty Kościoła i z ofiarną postawą każdego z jej członków. Zjednoczenie ludu Bożego z ofiarnym działaniem Chrystusa dokonuje się „w Duchu Świętym” On sprawia, że Kościół identyfikuje się z wolą Chrystusa, włącza się w Jego zbawczy dynamizm całkowitego bycia dla Ojca i dla innych²⁰. Liturgiczna anamneza musi być ściśle powiązana z epiklezą²¹.

¹⁷ A. Skowronek (*Tajemnica*, 82, przypis 6) zauważa, że w Liście Apostolskim Jana Pawła II *O tajemnicy i kulcie Eucharystii (Dominicae Cenaе, nr 9)* dwukrotnie pojawia się wyrażenie „ponowienie” Autor sugeruje błąd polskiego tłumaczenia. I ma rację. Tam, gdzie łaciński tekst [AAS 72 (1980), 133] używa słowa: „repraesentant” (powołując się na dekret Soboru Trydenckiego!) oraz słowa „renovatur”, w polskim tekście występuje słowo: „ponowienie”, które niekształca sens oryginału.

¹⁸ Nauczanie Soboru Trydenckiego o Eucharystii jako ofierze mówi o „reprezentowaniu” (*repraesentaretur*) jednorazowej ofiary krzyża i łączy je z pojęciem „pamiętki” (DS 1739). „Sobór jest w tym miejscu znacznie bardziej rygorystyczny na poziomie języka niż, niestety, liczne teksty teologiczne, a nawet duszpasterskie czasów nowożytnych” Por. *Historia dogmatów*, red. B. SESBOUÉ; t. III: H. BOURGEOIS, B. SESBOUÉ, P. TIHON, *Znaki zbawienia*, tł. P. Rak, Kraków 2001, 148.

¹⁹ „...the once-for-all event of salvation becomes effective in the present through the action of the Holy Spirit”. *Elucidations*, nr 5.

²⁰ „In the celebration of the memorial, Christ in the Holy Spirit unites his people with himself a sacramental way so that the Church enters into the movement of his self-offering”. *Tamże*.

²¹ Mówi o tym KKK w 1066-1112, a szczególnie 1104-1107: „Misterium Paschalne Chrystusa jest celebrowane, a nie powtarzane. Powtarzane są poszczególne celebracje; w każdej z nich następuje wylanie Ducha Świętego, który aktualizuje jedyne Misterium” (1104). „Anamneza i epikleza stanowią centrum każdej celebracji sakramentalnej, a szczególnie Eucharystii” (1106). Jedność anamnezy i epiklezy, akcentowana mocno przez tradycję wschodnią, podkreślana jest także w słynnym dokumencie z Limy (BEM 1982) oraz w innych uzgodnieniach ekumenicznych. Por. W. HRYNIEWICZ, *Nasza Pascha z Chrystusem*, Lublin 1987, 458-459.

* * *

Na szczególną uwagę, pieczołowitą ochronę i dalsze pogłębienie zasługuje tu – w moim przekonaniu – pojęcie anamnezy, które, okazało się kluczem do pokonania napięcia w kwestii ofiarniczego charakteru Eucharystii.

Pogłębienie winno iść w stronę integralnego ujęcia wszystkich znaczeń obecnych w greckim słowie *anamnesis*. A więc nie tylko „pamiętka” (upamiętnienie, przypomnienie, reminiscencja, *memorial* – choć też), ale również „skuteczne uobecnienie” oraz „ukierunkowanie podlegającego anamnezie wydarzenia historiozbawczego (w tym wypadku Ofiary Krzyżowej Jezusa Chrystusa) ku eschatologicznej przyszłości, której jest ona zadatkami i gwarantem” Chodzi więc o syntezę „trzech znaków”: *signum rememorativum*, *signum demonstrativum*, *signum prognosticum futuri*²² Przy cennym rozróżnieniu na sens historyczny i sakramentalny (tu właściwy), o czym zresztą uczył już Odo Casel²³ Choć należy też pamiętać, że *anamnesis* nie jest jakimś „odhistorycznieniem” wydarzenia (historiozbawczego przecież!) i umieszczeniem go w beczczasowym (cyklicznym?) kręgu powtarzalności charakterystycznym dla licznych misteriów pogańskich. *Anamnesis* sprawia, że ta sama Łaska Boga, która związana była (jest, będzie) z wydarzeniem ściśle historycznym, uaktywnia się poprzez uobecniony sakramentalnie zbawczy fakt.

Naukę o Eucharystii jako ofierze na pewno należy niuansować, doprecyzować, wyrażać w kategoriach, które nie będą raniły ani wrażliwości, ani wiary braci anglikanów. Nie wolno jej traktować przenigdy jako oręża na „froncie polemiki z protestantyzmem” Ale warto jej bronić, rozwijać ją, głosić.

„Jak jest określana Eucharystia?” – tak sformułowane pytanie pojawia się na kartach *Katechizmu Kościoła Katolickiego*²⁴ i pada odpowiedź, że sakrament ten nazywa się m. in. „Najsświętszą Ofiarą. Ponieważ uobecnia jedyną ofiarę Chrystusa Zbawiciela i włącza w nią ofiarę Kościoła. Używa się także nazwy ofiara Mszy świętej, «ofiara pochwalna» (Hbr 13,15), ofiara duchowa, ofiara czysta i święta, ponieważ dopełnia i przewyższa wszystkie ofiary Starego Przymierza”²⁵ Gęsty teologicznie skrót, dobrze świadczący o pracy autorów dokumentu znajdujemy w dalszej partii katechizmowego tekstu: „Eucharystia jest więc ofiarą, ponieważ u-obecnia (czyni obecną) ofiarę krzyża, jest jej pamiętką i udziela jej owoców. [...] jest również ofiarą Kościoła. Kościół, który jest Ciałem Chrystusa, uczestniczy w ofierze swojej Głowy”²⁶ I trudno, sędzę, podejrzewać wydany w 1992 r. KKK o jakieś antyekumeniczne tendencje, podchody czy an-

²² R. GOCZOŁ, *Anamneza w teologii*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. I, Lublin 1985, 511-512; K. RAHNER, *Die vielen Messen und das eine Opfer*, Frankfurt a. M. 1951; A. DERLAPP, *Anamnese*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, hrsg. von V.J. HÖFER, K. RAHNER, t. I, Freiburg i. Br. 1986⁵.

²³ O. CASEL, *Das christliche Kultmysterium*, Regensburg 1935.

²⁴ KKK 320.

²⁵ KKK 1330; por. KKK 1362-1368.

²⁶ KKK 1366, 1368.

typrotestancką restaurację. Chodzi bez wątpienia o wartość: o ocalenie pojęcia ofiarniczego charakteru Eucharystii dla wielkiej sprawy ekumenizmu jako recepty dla naszego świata. Wyjaśnijmy, pomóżmy sobie teologią von Balthasara.

Na czym polega istota ofiary Kościoła? Dokonuje się ona mocą wszczęcia Kościoła w Chrystusa. To „pomysł” Boga, dalszy ciąg Jego kenozy. W sposób niezrównany pisze na ten temat Hans Urs von Balthasar w *Spiritus Creator*: „[...] ofiara zbawcza *in actu primo* jest ofiarą wspólną. [...] polega ona – określając to trywialnie – na tym, że Ten, który chce być «spożywany» przez ludzi, potrzebuje ust, które Go jedzą i piją. Wspólnota uczniów, później *Ecclesia*, musi Mu nimi służyć. I to nie przede wszystkim jako reprezentująca zabi- jających grzeszników, lecz będącej służbą zgodnie z Jego oddaniem. Przez to spożywające usta są istotną częścią składową ofiary Pana. Działa On w wie- czerniku nie jak solista wobec słuchającego Go audytorium, nie jak aktor na scenie wobec widzów w krzeselkach. Działa zawsze tak, że włącza swoich we własne działanie”²⁷

Co to znaczy współofiarować się z Chrystusem, Kościołem?²⁸ Co to w ogóle znaczy „ofiarować” Bogu? Odpowiedzi nie wolno poszukiwać poza chrystologią. Tylko na fundamencie chrześcijańskiej chrystologii jest możliwa chrześcijańska – by tak rzec, tworząc neologizm – „victimologia”, a również „eucharystologia” Zapytajmy więc, na czym polega istota eucharystycznego gestu Jezusa i odpowiadając powtórzmy za genialnym terminem utworzonym przez von Balthasara: zgoda-na-bycie-rozporządzanym²⁹ Bierność Męki: poj- manie, przybicie, uśmiercenie. Jezus tego nie robi, to Jemu coś jest robione. A On jest jedynie absolutnie posuszny.

Tu – na gruncie autentycznie chrześcijańskiej chrystologii – zaczynamy pojmować, kim jest Bóg, co znaczy współofiarować: dać siebie w absolutnym zaufaniu Ojcu, w wolności i wierze. To jest chrześcijański sposób na życie, któ- ry Najświętsza Ofiara uobecnia, pokazuje, sprawia. W blasku chrystologicznego światła rozumiemy: Bóg nie chce czegoś, a już na pewno nie człowieczego bó- lu. Chce człowieka, czyli jego miłości. „Miłości pragnę, nie krwawej ofiary, poznania Boga bardziej niż całopałen” (Oz 6,6)³⁰ A jeśli Bóg jednak pragnie ofiary, to ofiary serca miłującego, wolnego w posłuszeństwie³¹ Pragnie chry- stologicznie zakorzenionej, chrystologicznie motywowanej i odwzorowanej „zgody-na-bycie-rozporządzanym”

²⁷ *W pełni wiary*, tł. J. Fenrychowa, Kraków 1991, 410.

²⁸ Por. W. SCHENK, *Moja i nasza ofiara*, Znak 18 (1966) 3, 338-341; J. GRZEŚKOWIAK, *Istota współofiary wiernych w Eucharystii*, AK 64 (1972) 379, 314-329.

²⁹ *Dz. cyt.*, 403.

³⁰ Ewangelia według św. Mateusza dwukrotnie cytuje (9,13; 12,7) ten fragment proroctwa Ozeasza za *Septuagintą* i zastępuje „miłość” „miłosierdziem”. Sens myśli zostaje jednak zachowany.

³¹ Por. *Podstawowe założenia 46. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego „Eucha- rystia i Wolność”* – Wrocław, Polska: 25 V – I VI 1997, Wrocław 1995, 39-40.

Eucharystia jawi się tu jako światło, przewodnik i moc na drogach ludzkich losów. Oto msza św. rozumiana teologicznie jako ofiara (Chrystusa i Kościoła) leczy, chrzci niejako (tzn. uwalnia od domieszek i nalotów myślenia pogańskiego), uzdrowia choroby miłości i życia: egoizm, odmowę ofiary, odrzucenie poświęcenia, wysiłku, przekreślenie trudu (co łatwo można dostrzec w karykaturalnych postaciach ordynarnego konsumpcjonizmu – wokół nas i w nas)³². Ofiara mszy św. w swojej teologicznej głębi pokazuje, że ani prawdziwa miłość, ani szczęśliwe życie nie są możliwe bez wydania siebie. Eucharystyczne wydarzenie sięgające źródłowo „w głąb Trójcy” ukazuje i wspiera dzianie się życia i miłości. To najwyższa synteza i sens naszych rozważań: nie da się żyć bez ofiary, jeśli miłość wolna od egoizmu ma być ostatecznym kluczem do rozumienia rzeczywistości.

Uobecniając (*anamnesis*) Najświętszą Ofiarę w dziejach ludzkości przypominamy (*anamnesis*) jako chrześcijanie naocznie i realnie funkcję oraz znaczenie ofiary w historii każdej miłości: świata i poszczególnego człowieka. Przypomnienie, że „Msza jest ofiarą” jest zadaniem *par excellence* katolickim, bo broni katolickiej (gr. *κατηολον* – dotyczącej całości, uniwersalnej, integralnej) prawdy o miłości. I broni jej w ponowoczesnych czasach przed wyzbyciem się konstytuującego ją niezbywalnie elementu „ofiary”, przed egotyczną lekkością wyłączności „uczty”... Eucharystia jest ucztą i ofiarą. Konieczna jest synteza.

Jak rzecz głosić, by jednoczyć (to również element konstytuujący niezbywalnie miłość), a nie rozdierać? By uczyć się od partnera dialogu, a nie jedynie „nadawać swoje”? Oto żmudne i wielkie zadanie ekumenizmu.

2. Obecność Chrystusa w Eucharystii

W obrębie tej problematyki najbardziej spornym zagadnieniem jest sposób obecności Chrystusa w konsekrowanych postaciach chleba i wina. Tradycyjna

³² Por. R. RAK, *Eucharystia w życiu chrześcijańskim. Studium teologiczno-pastoralne o integralnym rozumieniu i pełnym przeżywaniu Eucharystii*, Katowice 1984, 141-142. „[...] wielkie problemy teologii i metafizyki zostają sprowadzone do naiwnych opowieści z dziedziny *New Age*. Niosą one nową wersję historyjek o smokach i krasnoludkach dla osób, które szukają poezji i tajemnicy życia, lecz nie mają odwagi podjąć zobowiązań moralnych stawianych przez Ewangelię. [...] często szukając wizji świata zachowujemy się tak, jak osobnik, który siedzi przed telewizorem i za pomocą pilota zmienia programy z obszernego zestawu dostarczanego przez telewizję satelitarną. Można wtedy w połowie filmu zmienić kanał i oglądać mecz albo koncert rockowy. Wielu naszych współczesnych w ten sposób traktuje także życie. I stąd właśnie pochodzą zarówno głębokie niekonsekwencje, jak i zanik zrozumienia dla wartości, które wybierałoby się na całe życie. W takim klimacie kulturowym trudno jest tłumaczyć, iż małżeństwo jest sakramentalnym związkiem na całe życie, gdy ktoś znudzony dotychczasowym doświadczeniem chciałby przestawić się na inny kanał życiowy. Istnieją podstawy do obaw, że w kręgu oddziaływania tej mentalności będzie mniej młodych ludzi, którzy podejmą odważną decyzję, aby w kapłaństwie czy życiu zakonnym wybrać Chrystusa na całą wieczność” J. ŻYCIŃSKI, *Przezwyciężyć pesymizm*, GN 74 (1997) nr 15, 21.

doktryna katolicka używa słowa „przeistoczenie” (*transsubstantiatio*)³³ dla wyrażenia myśli o realizmie obecności Chrystusa w materialnych elementach. Sobór Trydencki określa tę obecność jako prawdziwą, realną i substancjalną (*vere, realiter, substantialiter*)³⁴ W doktrynie anglikańskiej pojęcie *transsubstantiatio* zostało wprost odrzucone, jako nie dające się udowodnić biblijnie³⁵ Autorzy Deklaracji z Windsor posłużyli się pewnym wybiegiem metodycznym. Mianowicie, nie używają dyskusyjnego pojęcia w tekście głównym. Pojawia się ono jedynie w komentarzu zamieszczonym w przypisie. Stwierdza się w nim, że termin „przeistoczenie” należy rozumieć jako stwierdzenie faktu obecności Chrystusa oraz tajemniczej i radykalnej przemiany, która się dokonuje. Zdaniem Komisji, w teologii rzymskokatolickiej słowo to nie jest rozumiane jako wyjaśnienie, jak ta przemiana się dokonuje³⁶

Obecność Pana w Eucharystii określona została jako prawdziwa (*true presence*), rzeczywista (*real presence*), skutecznie oznaczana (*effectually signified*) przez chleb i wino, które stają się Jego Ciałem i Krwią³⁷. Sakramentalna obecność Chrystusa jest darem dla wierzącego (*special gift of himself, an offering to the believer*)³⁸, który przyjęty z wiarą prowadzi do dającego życie spotkania (*lifegiving encounter*)³⁹. Autorzy podkreślają, że w Eucharystii trzeba rozpoznawać zarówno sam sakramentalny znak, jak i osobową relację między Chrystusem a wierzącym, która wynika z obecności Pana w znaku⁴⁰. To zaakcentowanie personalistycznego wymiaru Eucharystii wydaje się szczególnie ważne. Kategorie: „daru z siebie”, „spotkania”, „osobowej relacji” chronią przed urzeczowieniem sakramentu i bliższe są mentalności współczesnego uczestnika liturgii. Ekumeniczny dialog skłania do refleksji. Czy katolicy, zwłaszcza w okresie potrydenckim nie skupili doktrynalnego zainteresowania zbyt mocno na wnikaniu w głąb materii eucharystycznych postaci, kosztem wymiaru komunijnego? Czy tradycji protestanckiej z kolei nie grozi czysto symboliczne potraktowanie chleba i wina? Wydaje się, że konieczna jest równowaga. *Elucidations*

³³ DS 1642, 1652; KKK 1376.

³⁴ DS 1636, 1651; KKK 1374.

³⁵ „Transsubstancjacja podczas Wieczerzy Pańskiej nie może być udowodniona przez Pismo Święte, sprzeczna jest z jasnym słowem Pisma, niweczy istotę sakramentu i jest powodem wielu przesądów”. *Artykuły Anglikańskie*, art. 28, w: Z. PASEK, *Wyznania wiary. Protestantyzm*, Kraków 1999, 149.

³⁶ „The term [transubstantiation] should be seen as affirming the fact of Christ's presence and of the mysterious and radical change which takes place. In contemporary Roman Catholic theology it is not understood as explaining how the change takes place”. *Eucharistic Doctrine*, przypis 2. Por. stanowisko Rahnera (K. RAHNER, H. VORGRIMLER, *Mały słownik teologiczny*, tł. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1987, 501), który uważa, że „dogmatyczna definicja transsubstancjacji (DS. 1652) nie usiłuje obiektywnie wyjaśnić jak Jezus staje się obecny” Stwierdzenie Komisji wywołało jednak po stronie katolickiej falę krytyki.

³⁷ *Eucharistic Doctrine*, nr 6.

³⁸ *Tamże*, nr 7, 8.

³⁹ *Tamże*, nr 8.

⁴⁰ *Tamże*.

zauważają, że w tradycji katolickiej nacisk położony jest na realizmie obecności w materialnych postaciach, tradycji protestanckiej bliższe jest akcentowanie obecności Chrystusa w sercu wierzącego przyjmującego Go przez wiarę. W opinii Komisji te dwa stanowiska nie są przeciwstawne, lecz komplementarne; stanowią dopełniające się elementy eucharystycznej wiary⁴¹.

W określeniu sposobu przemiany eucharystycznej Deklaracja posługuje się językiem katechizmowym: „Przez modlitwę dziękczynienia oraz słowo wiary skierowane do Ojca chleb i wino stają się (*become*), dzięki działaniu Ducha Świętego, Ciałem i Krwią Chrystusa”⁴². Ponieważ słowo *become* budziło zastrzeżenia, dlatego ARCIC precyzuje w *Elucidations* jego znaczenie przy pomocy prostego wyznania wiary: „Przed modlitwą eucharystyczną, na pytanie: co to jest? wierny odpowiada: to jest chleb. Po modlitwie eucharystycznej na to samo pytanie wierny odpowiada: To jest prawdziwie ciało Chrystusa, Chleb Życia”⁴³. Autorzy podkreślają, że obecność Chrystusa nie ogranicza się tylko do postaci chleba i wina. Ostatecznie najistotniejszą przemianą zamierzoną przez Boga w Eucharystii jest przeobrażenie człowieka na podobieństwo Chrystusa⁴⁴.

W odpowiedzi na sugestię ze strony katolickiej, aby jeszcze wyraźniej podkreślić substancjalność obecności Chrystusa w elementach⁴⁵, Komisja w *Clarifications* wskazuje, iż użyte przez nią sformułowania, choć nie literalnie, to jednak zgodne są z zasadniczą intencją nauczania trydenckiego o transsubstancjacji i potwierdza, że „Bóg działający w Eucharystii, sprawia zmianę w wewnętrznej rzeczywistości elementów” oraz że ma tu miejsce „tajemnicza i radykalna zmiana”⁴⁶. ARCIC powołuje się na encyklikę Pawła VI *Mysterium Fidei*, w której papież dopuszcza użycie nowych określeń eucharystycznej przemiany, pod warunkiem, że zachowują one i odzwierciedlają to, co miała wyrazić transsubstancjacja⁴⁷. Wydaje się, że Komisji udało się uchwycić sedno eucharystycznej obecności Chrystusa w materialnych postaciach bez wnikania się w skomplikowaną terminologię. Uczyniono to prostym językiem wyznania wiary wspólnej dla obu Kościołów. Rzeczą godną namysłu jest takie właśnie pokorne zatrzymanie się na krawędzi tajemnicy, unikanie teologicznych zawłości, poszukiwanie prostej, katechizmowej metody wyrażania chrześcijańskiej wiary.

* * *

⁴¹ *Elucidations*, nr 7. Por. A. SKOWRONEK, *Tajemnica*, 78.

⁴² *Eucharistic Doctrine*, nr 10.

⁴³ Nr 6 b.

⁴⁴ „The ultimate change intended by God is the transformation of human beings into the likeness of Christ. The bread and wine become the sacramental body and blood of Christ in order that the Christian community may become more truly what it already is, the Body of Christ”. *Tamże*.

⁴⁵ KONGREGACJA DO SPRAW NAUKI WIARY, *Katolicka odpowiedź*, nr 319.

⁴⁶ *Clarifications*, 7.

⁴⁷ „Paul VI in *Mysterium Fidei* (AAS 57, 1986) did not deny the legitimacy of fresh ways of expressing this change even by using new words, provided that they kept and reflected what transubstantiation was intended to express. This has been our method of approach”. *Tamże*.

Oczywiście: i tu, jak wszędzie „konieczna jest równowaga”. Jak wyjaśnia za *Elucidations* Jaklewicz: chrześcijańska komplementarność wiary = obecność Chrystusa w materialnych postaciach + obecność Chrystusa w sercu wierzącego. Owa synteza stanowi pełnię prawdy o *vere, realiter, substantialiter*. Kto wie, czy i ten integralny sens „eucharystycznej równowagi” nie jest możliwy do odczytania ze słynnego dwuwiersza Federica Garcii Lorki: „Ty jeden – Sakramencie, świetlna równowago, Uciszasz ciemną trwogę rozdartej miłości”⁴⁸.

Świetlna równowaga... Obie obecności Chrystusa (w chlebie/winie oraz w przyjmującym Go z wiarą człowieku) są bezcenne dla integralności chrześcijańskiej wizji Eucharystii i nie wolno nimi grać (niebezpiecznie) przeciwko sobie. A ranga i konsekwencje tego problemu sięgają, jak sądzę, bardzo głęboko w naszą kulturę i stanowią istotny komponent jednej z najważniejszych debat nowożytności. Dysputa ta zresztą zawędrowała pod strzechy. Kiedy czytam takie oto słowa (z wczorajszej gazety), pióra Michała Cichego: „Nie sztuka wierzyć w coś, co jest; to można po prostu wiedzieć. Wierzyć można tylko w coś, co poza wiarą nie pojawi się nigdzie”⁴⁹ – to przy całym podziwieniu dla finezji tego sformułowania nie zapominam, o co toczy się bój. A toczy się o to właśnie: czy wiara dotyczy realnie istniejącego, czy też...? Tym bardziej potrzebna jest komplementarność i równowaga chrześcijańskiej wizji eucharystycznej.

3. Kult Eucharystii poza Mszą świętą

Problem ten wprost nie występuje w Deklaracji *Eucharistic Doctrine*. Dokument podkreśla jednak, że „słowa Pana z Ostatniej Wieczerzy: *Bierzcie i jedzcie, to jest ciało moje* nie powinny nam pozwalać na oddzielenie daru obecności od aktu sakramentalnego posiłku”⁵⁰. To stwierdzenie jest niewątpliwie echem doktryny protestanckiej, która mówi o obecności Chrystusa w Eucharystii tylko *in usu*, czyli w czasie jej sprawowania. W przytoczonym zdaniu zawarta jest *implicite* aluzja do katolickiego kultu Najświętszego Sakramentu poza Mszą św. Strona katolicka miała więc powody, aby domagać się bardziej precyzyjnie wyrażonego stanowiska. Dlatego *Elucidations* oraz *Clarifications* zawierają obszerniejsze wyświetlenie sprawy. W Kościele katolickim i anglikańskim zachowuje się konsekrowane postaci dla chorych, umierających i nieobecnych⁵¹. Praktyka ta sięga drugiego wieku (Justyn Męczennik). Jednak tylko w Kościele

⁴⁸ Cyt. za J. St. PASIERB, *Po walce z aniołem*, post. i wyb. J. Sochoń, Warszawa 1966, 105.

⁴⁹ M. CICHY, *Eklezjasta z Milanówka*, „Gazeta Wyborcza”, 24. 10. 2002 r., 13.

⁵⁰ „The Lord's words at the last supper, Take and eat: this is my body, do not allow us to dissociate the gift of the presence and the act of sacramental eating. The elements are not mere signs; Christ's body and blood become really present and are really given. But they are really present and given in order that, receiving them, believers may be united in communion with Christ the Lord” Nr 9.

⁵¹ *Clarifications*, 7.

katolickim od XII w. rozwinęła się pobożność wokół „świętego zapasu” (tabernakulum) poza liturgiczną celebracją Eucharystii⁵². Trudności dotyczą tego właśnie zwyczaju. *Elucidations* zwracają uwagę, że tego rodzaju pobożność w niektórych miejscach tak się rozwinęła, że zachodziło niebezpieczeństwo, iż kult oddawany „eucharystycznej rezerwie” przesłoni jej pierwotny cel (Komunia dla nieobecnych) i będzie sprzeczny z prawdziwą doktryną eucharystyczną⁵³. Warto w tym miejscu wspomnieć, że tego rodzaju obawy mają historyczne podstawy. Niemal w tym samym czasie, kiedy w Kościele rozwija się żywiłowo „eucharystyczna pobożność pozaeucharystyczna”, Sobór Laterański IV przypominać musiał wiernym o konieczności przyjmowania Komunii św. przynajmniej raz w roku⁵⁴. *Elucidations* powołują się na katolicką instrukcję *Eucharisticum Mysterium*, która zwraca uwagę katolikom, że adoracja Chrystusa w Najświętszym Sakramencie musi być zawsze traktowana jako przedłużenie eucharystycznej modlitwy uwielbienia. Ta zaś ma swój właściwy dynamizm: jest skierowana do Ojca, przez Syna, z Nim i w Nim w Duchu Świętym⁵⁵.

Mimo tych wyjaśnień, pozostają różnice w sferze konkretnych praktyk. Wielu anglikanów uważa nadal pozaliturgiczny kult eucharystyczny za nie do zaakceptowania⁵⁶. Różnice w praktykach, zdaniem autorów ekumenicznych uzgodnień, nie muszą oznaczać konieczności różnic w doktrynie⁵⁷. *Clarifications* powołują się na fakt, iż na Wschodzie nie rozwinęła się taka sama pobożność eucharystyczna (kult przechowywanych postaci) jak na Zachodzie, a mimo to wiara dotycząca realnej obecności Chrystusa była i jest taka sama na Wschodzie i Zachodzie⁵⁸. Anglikanie zapewniają katolików, że choć nie praktykują adoracji, to jednak „eucharystyczna rezerwa” otoczona jest należyтым szacunkiem. Konkretny sposób jej zabezpieczenia zależy od okoliczności pastoralnych i np. w *Church of England* sprawę tę reguluje biskup diecezjalny. O szacunku dla konsekrowanych postaci mówi wprost *The Book of Common Prayer*, która autorytatywnie wyraża anglikańską naukę⁵⁹.

⁵² Por. KKK 1379.

⁵³ Nr 8.

⁵⁴ St. CZERWIK, *Spojrzenie na misterium Eucharystii w dokumentach posoborowych i w KKK, w: Powołanie i służba. Księga jubileuszowa ku czci bpa Mieczysława Jaworskiego w 70. rocznicę urodzin*, red. K. GUSDA, T. GACIA, Kielce 2000, 230.

⁵⁵ *Elucidations*, nr 8.

⁵⁶ „In spite of this clarification, others still find any kind of adoration of Christ in the reserved sacrament unacceptable”. *Tamże*.

⁵⁷ „That there can be a divergence in matters of practice and in theological judgements relating to them, without destroying a common eucharistic faith, illustrates what we mean by substantial agreement. Differences of theology and practice may well coexist with a real consensus on the essentials of eucharistic faith – as in fact they do within each of our communions” *Tamże*.

⁵⁸ „To this day these devotions are not practised in the Eastern Churches, just as they had not been during the Church's first thousand years. Nevertheless, the belief concerning Christ's presence has been and remains the same in East and West” *Clarifications*, 7. Tę analogię kwestionuje kard. Cassidy w swoim liście skierowanym do członków ARCIC II.

⁵⁹ *Clarifications*, 7-8.

W tej sprawie rozbieżność anglikańsko-katolicka w eucharystycznej nauce i praktyce pozostaje wyraźna. Adoracja eucharystyczna, wpisana mocno w tradycję katolicką, pozostaje czymś nienaruszalnym. Warto jednak, spotykając się z inną „eucharystyczną wrażliwością”, zwrócić uwagę na to, że katolicka pobożność często inaczej przedstawia się w oficjalnych dokumentach Kościoła niż w życiu. Pewne „pobożne” zwyczaje lokalne funkcjonują niezgodnie z katolicką doktryną o Eucharystii (zwłaszcza z instrukcją *Eucharisticum Mysterium*) i z pewnością domagają się stosownej korekty. Jeśli w mentalności katolickiej ważniejszy staje się Chrystus „w tabernakulum” czy „w monstrancji” niż Chrystus żyjący dzięki komunii w wierzącym, to takie przesunięcie akcentu jest niebezpieczne. Nie chodzi o konkurencyjne ustawianie tych rzeczywistości, ale o właściwą ich hierarchię. Jezus Paschalny daje się nam jako pokarm, w pierwszym rzędzie po, to byśmy Go spożywali, by On żył w nas. To człowiek ma nosić w sobie Boga i zanosić Go innym. Mówiąc obrazowo, serce ludzkie jest pierwszym tabernakulum i monstrancją. We wnętrzu człowieka złożony zostaje paschalny ogień, który ma przemieniać jego życie, a przez ludzką osobę cały świat.

* * *

Podobny problem. Bo tak jak w kwestii „eucharystycznej obecności Pana”, tak i tu ekumeniczna konwergencja stanowisk obiecuje syntezę aspektowych jedynie wyznaniowych punktów widzenia, zawężonych m.in. z polemicznych, niestety, pobudek... Dla katolicyzmu ważne jest przypomnienie, że Chrystus jest „w tabernakulum” czy „w monstrancji” po to, by głębiej i owocniej zbawczo zaistnieć w ludzkim sercu i życiu. I że to drugie jest teo- i soteriologicznie istotniejsze. Anglikańskiej pobożności chrystologicznej zapewne nie zrobi źle dalsze zwiększanie szacunku dla „eucharystycznej rezerwy” i wiedza o tym, że wielu katolickich christophoroi nauczyło się nosić Chrystusa w sercu i życiu przed tabernakulum i dzięki monstrancji. Sądzę, że Bracia Anglikanie powinni też z całą powagą potraktować ten oto fragment „Katolickiej odpowiedzi na Raport końcowy Międzynarodowej Komisji Anglikańsko-Rzymskokatolickiej” z 6 XII 1991 r. (sygnowany przez Kongregację Nauki Wiary): „Na temat przechowywania Eucharystii czytamy w *Raporcie*, że «są ludzie, którzy uważają jakąkolwiek formę adoracji Chrystusa w przechowywanym Sakramencie za nie do przyjęcia» (EE 9). Z rzymskokatolickiego punktu widzenia stwierdzenie to budzi niepokój”⁶⁰

Ale bić się trzeba we własne piersi i z powodu własnej arogancji... Aby oba stanowiska w tej kwestii zbliżyć do siebie potrzeba mądrej pokory – również z obu stron. W tle muszą się pojawić wówczas najważniejsze z „ekumenicznych” pytań: czy jest w nas (we mnie) autentyczna zgoda na kwestionowanie

⁶⁰ *Ut unum sint. Dokumenty Kościoła Katolickiego na temat ekumenizmu 1982-1998*, 125.

siebie, swoich przekonań, tzn. czy dopuszczam myśl, że mogę nie mieć racji (lub przynajmniej pełnej racji)? Czy – biorąc serio powyższe – godzę się na rozmowę prawdziwą? Czy usiłuję „wyjść z siebie” (co nigdy, oczywiście, nie jest rzeczywiście możliwe do końca) i uczciwie próbuję spojrzeć na problem oczyma partnera dialogu? Nie zakładając jego złej woli, głupoty i – w przypadku rozmowy z anglikanami – antypapistówskiej fobii (dodajmy z koniecznym realizmem: która istniała faktycznie, a tu i tam w jakichś współczesnych formach nadal istnieje – obok katolickich fobii antyanglikańskich)? Może to więcej niż szczypta psychologii na teologicznym terenie, ale psychologii koniecznej dla ekumenicznego dobra.

4. Przebłagalny charakter ofiary eucharystycznej

To zagadnienie łączy się ściśle z ofiarniczym wymiarem Eucharystii. Pojawiło się ono w związku z zapytaniem Kongregacji Doktryny Wiary, czy w rozumieniu anglikanów uobecniająca się w Eucharystii ofiara ma charakter przebłagalny. Wiara katolicka uznaje bowiem za właściwe i pożądane sprawowanie Mszy świętej za żywych oraz za zmarłych (także za konkretną osobę). Modlitwy za zmarłych znajdują się, we wszystkich kanonach Mszy świętej⁶¹ Czy anglikanie również modlą się w liturgii za zmarłych?

Clarifications dają jednoznaczną odpowiedź: tak, anglikanie uznają, że ofiara eucharystyczna nie tylko uobecnia samoofiarywanie (*self-offering*) Chrystusa na krzyżu, ale także „wyprasza dobra Jego męki w imieniu całego Kościoła”⁶² Przez „cały Kościół” anglikanie rozumieją także zmarłych oczekujących na zmartwychwstanie. Dlatego też wspomnianie wiernych zmarłych było i jest obecnie częścią modlitw wstawienniczych w anglikańskiej liturgii eucharystycznej⁶³

5. Podsumowanie

Anglikańsko-katolicki dialog przyniósł bardzo konkretne owoce. Konsensus w wielu spornych kwestiach został osiągnięty. Autorzy mówią nawet z optymizmem o osiągnięciu „substancjalnej zgody” (*substantial agreement*) w doktrynie eucharystycznej⁶⁴. Z nauką o Eucharystii ściśle związana jest pro-

⁶¹ KONGREGACJA NAUKI WIARY, *Katolicka odpowiedź*, nr 319.

⁶² „...the Church continues entreat the benefits of his passion on behalf of the whole Church”. *Clarifications*, 6. Autorzy cytują tutaj *Eucharistic Doctrine*, nr 5.

⁶³ *Clarifications*, 6. Dokument podaje przykłady anglikańskich tekstów liturgicznych z Eucharystii pogrzebowej i we Wspomnienie Wiernych Zmarłych.

⁶⁴ *Eucharistic Doctrin*, nr 12. To wyrażenie wzbudziło wiele zastrzeżeń i było przedmiotem dalszych wyjaśnień.

blematyka dotycząca jej szafarza. Zagadnienia związane z rozumieniem święceń i urzędu w Kościele są także przedmiotem dialogu ARCIC, który przyniósł już szereg uzgodnień. Na drodze do recepcji przedstawionych wyników prac ekumenistów najtrudniejszą przeszkodą jest rozumienie kapłaństwa. Po dopuszczaniu w Kościołach anglikańskich do ordynacji kobiet powstały nowe trudności. Dialog jednak trwa. A więc żywa jest także nadzieja na spotkanie chrześcijan wokół Chrystusa przy jednym eucharystycznym stole.

Dokumenty ekumenicznego dialogu stają się wyzwaniem dla konfesyjnych teologii. Są zaproszeniem do myślenia kategoriami depozytu wiary wspólnej wszystkim ochrzczonym. Otwierając się na inne tradycje, dowiadujemy się czegoś ważnego o nas samych, rozumiemy lepiej własną wiarę. Dialog ekumeniczny budzi głębszą wrażliwość; uzdrawia ze schematów myślenia i rutyny pobożności; przynosi odświeżenie teologii i duszpasterstwa; pomaga odkrywać „niezłębione bogactwo Chrystusa” (Ef 3,8).

Gemeinsam am Tisch des Herrn? Eucharistie im anglikanisch-katholischen Dialog

Zusammenfassung

Die im Jahre 1969 entstandene Internationale Anglikanisch-Katholische Kommission (Anglican-Roman Catholic International Commission – ARCIC I) beschäftigte sich unter anderem mit dem Thema der Eucharistie. 1971 verabschiedete diese Kommission in Windsor das Dokument *Eucharistic Doctrine*. Zwei weitere Papiere – *Elucidations* aus dem Jahr 1979 und *Clarifications* von 1994 – sind Klärungen der entstandenen Kontroversen. Diese drei Texte kann man als Frucht des anglikanisch-katholischen Dialogs im Blick auf die Eucharistie bezeichnen. Das Ziel dieser Dokumente besteht jedoch nicht in der Gesamtdarstellung der Eucharistielehre, sondern in der Erläuterung einiger Fragen zum christlichen Verständnis der Eucharistie. Der vorliegende Artikel stellt im Lichte der obenerwähnten Dokumente vier Hauptthemen zur Eucharistie dar.

Im ersten Punkt des Artikels geht es um die Eucharistie als Opfer Christi. Die Frage lautet, wie ist das eine einzige Kreuzessühneopfer Christi in der Eucharistie gegenwärtig. Die anglikanische Theologie unterstreicht hier die Einmaligkeit des Opfers Christi und in der katholischen Theologie spricht man

von der Eucharistie als unblutiges Opfer Christi, das auf den Altären der ganzen Welt begangen wird. Laut der Dokumente des Dialogs ist der Ausdruck, der den besonderen Charakter des Kreuzesopfers Christi und zugleich den Glauben an die sakramentale Realität des Opfers Christi, das in der Eucharistie kraft des Heiligen Geistes gegenwärtig wird, der Begriff der Anamnesis. Das Wort akzentuiert die sakramentale Realität und widerspricht dem reinen Symbolismus der Eucharistie. Die Dokumente des Dialogs unterscheiden zwischen einem einzigen und einmaligen Opfer Christi im historischen Sinne, das das Heilswerk Christi darstellt, und Eucharistie als Opfer im sakramentalen Sinne, das jedoch keine Wiederholung, sondern die liturgische Anamnesis des Opfers Christi ist.

Der zweite Punkt betrifft das Problem der Gegenwärtigkeit Christi in der Eucharistie. Die traditionelle katholische Lehre benutzt hier das Wort Verwandlung (*transsubstantiatio*) und meint damit die Realität der Gegenwart Christi unter materiellen Gestalten. Nach der anglikanischen Lehre ist *transsubstantiatio* nicht biblisch begründet, aber laut der Dialogdokumente wird dieser Begriff als Gegenwart Christi und als eine radikale und geheimnisvolle Wandlung verstanden. Es geht nicht darum, wie diese Wandlung geschieht, sondern um die reale (*true presence*), wirkliche (*real presence*) und wirksame (*effectually signified*) Gegenwart Christi unter den Gestalten von Brot und Wein, die sein Leib und Blut werden. Im Dialog wurde von den terminologischen Unterschieden abgesehen und damit der gemeinsame Glaube bezeugt, der mit der Tridentinischen Lehre zu vereinbaren ist und der bezeugt, dass Gott in der Eucharistie die Wandlung der inneren Wirklichkeit der Elemente bewirkt und dass da eine geheimnisvolle und radikale Wandlung geschieht.

Im dritten Punkt wurde das Problem des Eucharistiekults außerhalb der heiligen Messe erörtert. Sowohl in der katholischen, als auch in der anglikanischen Kirche knüpft die Aufbewahrung der Eucharistie für die Kranken, Sterbenden und Abwesenden an die Praxis des zweiten Jahrhunderts an. Im XII. Jahrhundert ist aufgrund dieser Praxis die Verehrung des „heiligen Aufbewahren“ außerhalb der liturgischen Feier der Eucharistie entstanden, so dass das ursprüngliche Ziel der Aufbewahrung der Hostien verdunkelt wurde. Obwohl es in beiden Kirchen auf der praktischen Ebene Unterschiede gibt, sind sie sich auf der doktrinellen Ebene einig. Im Dokument *Elucidations* wurde das katholische Dokument *Eucharisticum Mysterium* zitiert, nach dem die Anbetung Christi in der Eucharistie immer als Verlängerung des eucharistischen Lobgebetes verstanden werden soll.

Der letzte Punkt betrifft die Frage des Versöhnungscharakters des eucharistischen Opfers. Für die katholischen Christen wird die Eucharistie für die Lebenden und Toten gefeiert. Anglikanische Christen glauben, dass die Eucharistie die Selbstdarbringung Christi am Kreuz vergegenwärtigt und dass sie das Heil für die ganze Kirche, also auch für Verstorbene, erbittet.

Obwohl in der Eucharistielehre die katholische und anglikanische Kirche einen wesentlichen Konsensus beziehungsweise sogar substanzielles Einverständnis erreicht haben, bleibt der Imperativ zum Dialog aktuell. Eine der offenen Fragen ist das Verständnis des Priesteramtes und der Priesterweihe, wo die Frauenordination ein neues Problem ausgelöst hat. Der Dialog wird fortgeführt und damit bleibt die Hoffnung auf die Eucharistie aller Christen an einem Tisch lebendig.

K. Glombik